
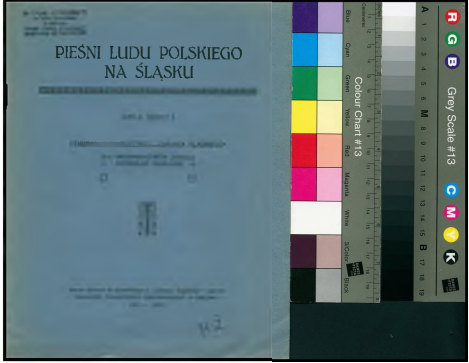


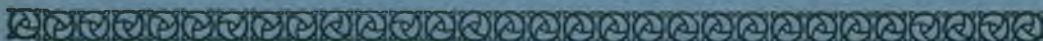


<p>Logotyp</p> 	<p>Nazwa instytucji</p> <p>Muzeum Ustrońskie</p>	
<p>Tytuł jednostki / publikacji / fotografii</p> <p>Pieśni Ludu Polskiego na Śląsku, tom II, zeszyt I.</p>		
<p>Ilość stron oryginału</p> <p>18</p>	<p>Ilość skanów</p> <p>18</p>	<p>Liczba plików publikacji</p> <p>39</p>
<p>Autor</p> <p>Praca zbiorowa</p>	<p>Wydawnictwo / zakład fotograficzny</p> <p>Skład główny w administracji</p>	<p>Skan okładki</p> 
<p>Miejsce wydania</p> <p>Cieszyn</p>	<p>Rok wydania / Data powstania</p> <p>1911-1912</p>	
<p>Sygnatura</p> <p>---</p>	<p>Rodzaj zasobu (np. zdjęcie, czasopismo itp.)</p> <p>publikacja zwrta</p>	
<p>Wymiary (wys x szer)</p> <p>24 x 19 cm</p>	<p>Stan zachowania</p> <p>---</p>	<p>Charakterystyka skanowanego obiektu</p>
<p>Hasła przedmiotowe (okres historyczny, postacie, miejsce)</p> <p>Pocz. XX w., Śląsk Cieszyński, Ustroń, Zuzanna Stecowa, Józef Londzin, Andrzej Hławiczka, Paulina Gryczówna, Łukasz Wallis</p>		<p>Publikacja jest odtbitką z IV Rocznika „Zarania Śląskiego”, wydawaną bezpłatnie prenumeratorom „Zarania”. Obejmuje 30 pieśni ludowych, zanotowanych w większości w obrębie Śląska Cieszyńskiego podczas badan terenowych.</p>
<p>Hasła tematyczne (np. miasto, przemysł, kuźnia, letnicy itp.)</p> <p>Kultura duchowa Śląska Cieszyńskiego, folklor muzyczny Śląska</p>		
<p>Prawa autorskie</p> <p>---</p>		



MUSEUM USTRŃSKIE
m. Jana Jaroskiego
w Ustroniu
43-450 Ustroń, ul. Hutnicza 3
tel. 854-29-96, NIP 548-10-63-940

PIEŚNI LUDU POLSKIEGO NA ŚLĄSKU



TOM II. ZESZYT I.

ODBITKA Z IV. ROCZNIKA „ZARANIA ŚLĄSKIEGO“

DLA PRENUMERATORÓW ZARANIA

1 EGZEMPLARZ BEZPŁATNIE.



SKŁAD GŁÓWNY W ADMINISTRACYI „ZARANIA ŚLĄSKIEGO“, CIESZYN.

∴ NAKŁADEM TOWARZYSTWA LUDOZNAWCZEGO W CIESZYNIE. ∴

1911 — 1912.

M. Z.

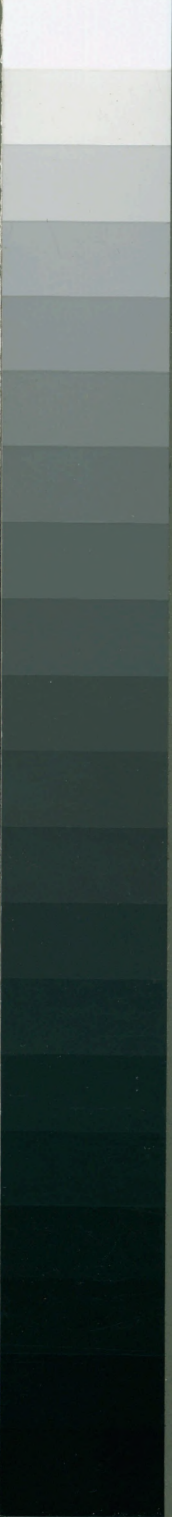
R **G** **B**

Grey Scale #13

C **M** **Y** **K**

DANES
-PICTA
.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

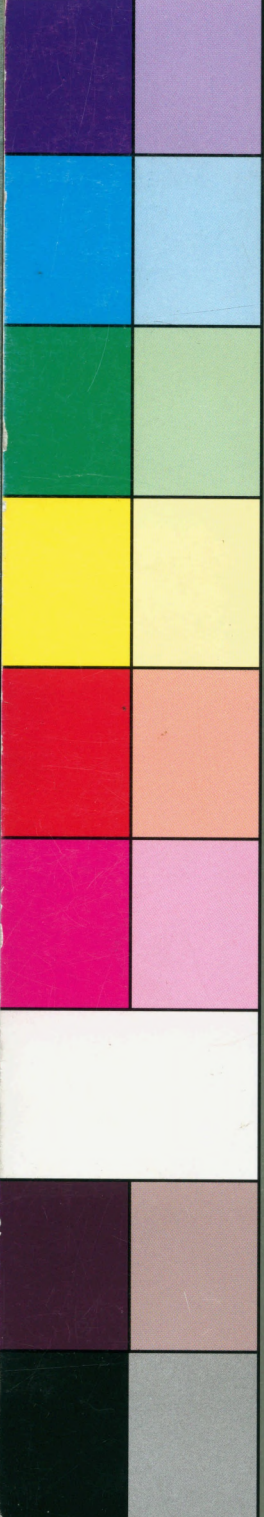


Inches 1 2 3 4 5 6 7 8

Centimetres 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19

Colour Chart #13

Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black



DANES
-PICTA
.COM





1. ZIELONE ZASIAŁAM, ZIELONE MI ZESZŁO.

1. Zie - lo - ne za - sia - łam, zie - lo - ne mi ze - szło, Do - kąd się o - bró - cę,

wszę - dzie mi jest tę - skno, wszę - dzie mi jest tę - skno.

2. Tęsknoć ci mi, tęsknoć, ale nie wiem po kim? Nikt się nie domyśla, co jest między nami.
Po szwarym syneczku, co jest za potokiem. 4. To jest między nami, że się radzi mamy,
3. Co jest za potokiem, tam między górami, I na całe życie szczerze się kochemy.

Śpiewała Górniakowa w Sibicy w 1905, zanotował And. Hławiczka



2. POWIEDZIAŁ MI W CZORAJ CHŁOPIEC.

1. Po - wie - dzał mi wczoraj chłó - piec, że nie u - mię chle - ba na - piec.

2. Cie - szyn, O - pa - wa, Fry - dek, Mo - ra - wa, chle ba na - piec.

3. W poniedziałek kwas robiłam, a we wtorek zamiesiłam. Cieszyn ... zamiesiłam.
2. Jam się na to rozgniewała, mąki, soli napojczała. Cieszyn ... napojczała.

4. We środę go w piec wsadzałam, a we czwartek dobywałam. Cieszyn ... dobywałam.
5. W piątek zem go obmywała a w sobotę kosztowała. Cieszyn ... kosztowała.
6. Taki się mi chleb wydarzył, z poza skóry kocur łąził. Cieszyn ... kocur łąził.
7. Z jednej strony woda ciekła, z drugiej strony mysz uciekła. Cieszyn ... mysz uciekła.
8. Taki cienki jako deska, taki suchy jako trzoska. Cieszyn, Opawa, Frydek, Morawa, jako trzoska.



3. SZŁA DZIEWECZKA NA WODĘ.



1. Szła dziewe-czka na wo-dę, Mia-ła śli-czną u - ro - dę, Przyszedł pan, rozbił dzban,



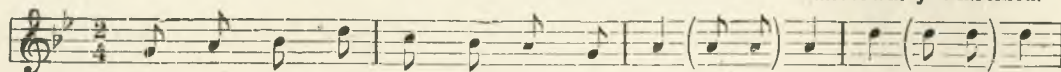
U - ha, u - ha, roz-bił dzban, przyszedł pan, roz - bił dzban, u - la, u - lia, roz-bił dzban.

2. Dziewcę płakać zaczęło I dzbanuszka
żądało, Ja za dzban dukat dam,
U ha, dukat dam.
3. Dziewcę dalej płakało I dukata nie
chciało, Ja za dzban konia dam,
U ha, konia dam.
4. Dziewcę dalej płakało I koniczka
nie chciało, Ja za dzban chatkę dam,
U ha, chatkę dam.
5. Dziewcę dalej płakało I chateczki
nie chciało, Ja za dzban siebie dam,
U ha, siebie dam.
6. Dziewcę płakać przestało, Dzbanu-
szka już nie chciało, A tak pan był
za dzban, U ha, był za dzban.

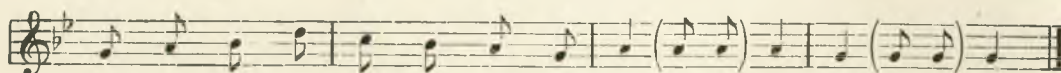


4. UCIEKŁA MI PRZEPIÓRECZKA.

Zanotował J Marcinek.



1. U - cie - kła mi prze - pió - re - czka w pro - so, w pro - so,

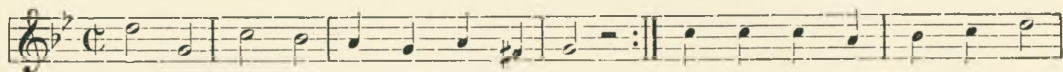


a ja za nią nie - bo - ra - czka bo - so, bo - so.

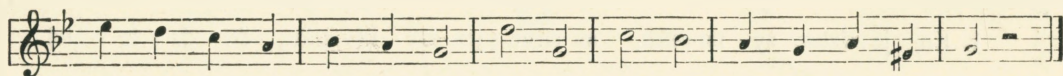
2. Uciekła mi przepióreczka do lasa, do lasa,
A jo za nią po kolana bez nosa, bez nosa.
3. Chytaj se ją, mój syneczku, chytej, chytej,
Jeny sie ji nigdzi nie dotykej, dotykej.
4. Trzeba się mi pani mamy spytać, spytać,
Jakoby te przepióreczke schwytać, schwytać.
5. Nastow se ty, mój syneczku, sieci, sieci,
Ona ci tam sama do ni wleci, wleci.



5. SŁOŃCE WSCHODZI, RANO NASTAJE.



1. { Słoń ce wscho-dzi, ra - no na - sta - je, } Tam pta-szko-wie la - ta - ją,
{ O-świe - ci - ło zie - lo - ne ga - jc. }



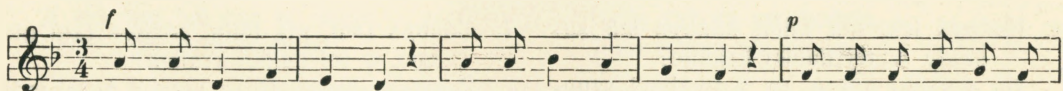
i we - so - ło śpie-wa - ją, bo swo - ło - dy swej u - ży - wa - ją.

2. Wszystko rade swojej swobodzie,
Marna rybka skacze we wodzie;
Tylkom ją nieszczęśliwy,
Bo los nielitościwy
Zabrał mnie precz od mojej niwy.
3. Pany, pany, nieszczęsne pany,
Przez was jam na wojnę oddany;
Nieszczęśliwym ja człowiek,
Straciłem swój młody wiek;
Smutny cały mego życia bieg.
4. Nim się wrócę do mojej niwy,
Okryje mą głowę włos siwy,
Ciało ze sił opadnie,
Nie zarobię nic snadnie;
Żebrać może chleba wypadnie.

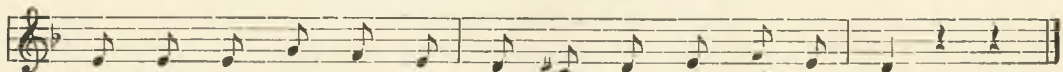
Zanotował J. Londzin w Zabrzegu.



6. OSTATNIA WOLA.



1. Po trze-ci nie-dzle - li, bę-dę miał wie - sie - li, jak mie bę-dą bra - li,



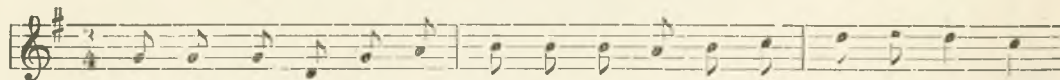
jak mie bę - dą bra - li, ci z nie - ba a - nie - li.

2. Z nieba aniołowie, to moi druźbowie, [:oni mie zawiodą:] do tej czarnej ziemie.
3. Te z nieba gwiazdeczki, to moje drużeczki, [:one mię odwiodą:] do mojej mateczki.
4. Drogomyski rector, to jest mój starosta, [:ten mie wyprowadzi:] z mojego domostwa.
5. Drogomyski dzwony, to jest ma muzyczka, [:bydzie mi pięknie grać:], jak jo bydem twardo spać.
6. Jeszcze se rozkażę dwanoście pachółków, [:żeby mie zanieśli:] na marach na kierchów.
7. Jeszcze se rozkażę, by dwanost dzieweczek [:potem mi świeciło:] tam na mój grobeczek.

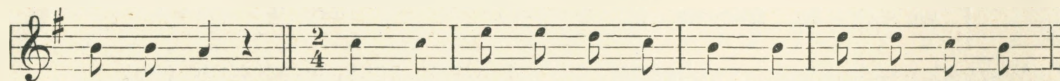
Spiewał i napisał Jerzy Marek w Drogomyślu 1908.



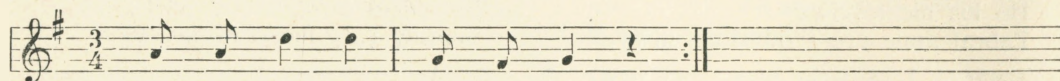
7. KAJ JEDZIESZ SYNECZKU.



1. Kaj je-dziesz sy - ne-czku, na wran-ny-m ko - ni - czku, do da - le - kiej



kra - i - ny? Weź mie tam ze so - bą, puj - dę ra - da z to - bą,



mój mi - ły ka - wa - le - rze.

2. Cobyś tam ma miła, cobyś tam robiła w tej daleki krainie?
Będę szróty pierać, po tołarku zbierać, mój miły kawalerze.
3. Każbyś ich, ma miła, każbyś ich pierała w tej daleki krainie?
Na morzu jest kamień, kijaneczka na nim, mój miły kawalerze.
4. Każbyś ich, ma miła, każbyś ich suszyła w tej daleki krainie?
Na wysoki gorze, na jedwabnej sznurze, mój miły kawalerze.
5. Każbyś ich, ma miła, każbyś ich kułała w tej daleki krainie?
Na pruskiej granicy, na srebrnej stolicy, mój miły kawalerze.
6. Cóżbyś tam, ma miła, cóżbyś tam jodała w tej daleki krainie?
W ogrodzie są gruszki dla szwarnej dziewczuszki, mój miły kawalerze.
7. Cóżbyś tam, ma miła, cóżbyś tam pijała w tej daleki krainie?
Rosiczkę liżała, Bożą manną żyła, mój miły kawalerze.

8. Każbyś tam, ma miła, każbyś tam legała w tej daleki krainie?

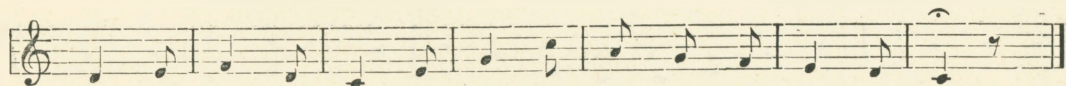
W lesie jest choina, to moja pierzyna, mój miły kawalerze.

Spiewała Zuzanna Stecowa, notował Stec, nauczyciel w Ustroniu.

8. PRZECHADZKA PORANNA.



1. Kie - dym ja szeł ko - le la - sa, by - ła wiel - ka ro - sa,



Sie - dny - tech se na ła - we - czce, po - slu - cho - tech ko - sa.

2. Kosie, kosie, kosie miły, co tak ślicznie śpiewasz!
 Powiedz-że mi, moja miła, co się na mnie gniewasz?
3. Jo sie na ciebie nie gniewam, bo ciebie rada mam,
 Bo jest z ciebie synek szwarny, na wojne cie wezną.

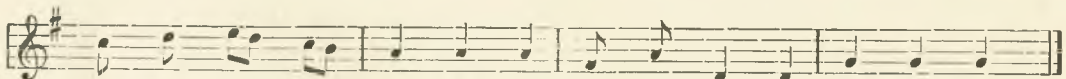
Śpiewała Zuzanna Mrowcowa, zanotował w r. 1908 P. Marek, w Rychuldzie



9. A CZYM JA JEST PIES PRUSKI.



1. A czym ja jest pies pru - ski, zwią - za - li mnie w łań - cu - szki,



do woj - ska mnie po - gna - li i ka - ra - bin mi da - li.

2. Alem nie głupi osieł,
 Żebym karabin nosił,
 I nie na tom się rodził,
 Żebym w mundurze chodził.
3. Nie robiąc rozhoworu,
 Skoczę nocą do boru,
 A skorom już raz w borze,
 Dalej Pan Bóg pomoże.
4. Dobrzy ludzie przychyła,
 Chlebem w biedzie posila,
 Pomogą przejść granicy,
 Gdzie wartują strażnicy.
5. A kiedym za granicą,
 To mnie już nie pochwyca.
 Będę żył na swobodzie,
 Jako rybka we wodzie.
6. Ledwie uszedł pół mili,
 A już go pochwycili,
 W łańcuszki znów związali,
 Do więzienia pognali.

Zanotował J. Londzin w Zabrzegu.



10. ZA NASZĄ STODOŁĄ SUCHA LIPKA STOI.

Polonez.

Za na - szą sto - do - łą, za na - szą sto - do - łą su - cha lip - ka
sto - i, a jak się o - na roz - wi - nie, to bę - dzie - my swo - i.

Przemówiła do niej, sucho gałązeczka
Podwiń se swoje włosiczki, boś już nie
dzieweczka.

Bo mur murowany, z twardego kamienia,
A twoja słabo głowisia, z miękkiego cie-
mienia.

Ja ich nie podwina, pięknie je uczesza
Pójdą jeszcze raz do karczmy, jeszcze
się uciesza.

A jak tam ten kamień, co widzisz nad
wodą,
Jak po wodzie pływał będzie, ożenię się
z tobą.

Do karczmiczki zaszła, stanęła za drzwia-
mi,
Widzi jak miły tańcuje, załola się łzami.

O ty głupi synku, czy już kto kaj widziół,
Iżby jaki ciężki kamień po wodziczce
pływał.

Jak on ją zobaczył, winka jej pić dawał
Ale ona pić nie chciała, jeno zapłakała.

Po wsich z tobą chodził, boch się w mie-
ście wstydzil,
Mogłaś se ty zaras myśleć, iżech z ciebie
szydził.

Nie goruj kochanko, bo nie przegorujesz.
A twoją słabą głowisią, muru nie przebi-
jesz.

Ze zbiorów Łuk. Wallisa z Gór. Śląska.)

11. DZIOUCHO, DZIOUCHO.

Dziou - cho! dziou - cho, co ty o - de - mnie chcesz? Cze - pie - czek
no - wy już jest go - to - wy, jc - no se go weś.

Dzioucho, dzioucho, co ty odemnie chcesz?
Sukienka nowa już jest gotowa
Jeno ją se weś.

Dzioucho, dzioucho, co ty odemnie chcesz?
Pończoszki nowe już są gotowe
Jeno je se weś.

Dzioucho, dzioucho, co ty odemnie chcesz?
Koszulka nowa, już jest gotowa
Jeno ją se weś.

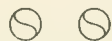
Dzioucho, dzioucho, co ty odemnie chcesz?
Strzewiczki nowe już są gotowe
Jeno je se weś.

Dzioucho, dzioucho, co ty odemnie chcesz?
Złoty piestronzek dam ci za wionek
Jeno mie se weś.

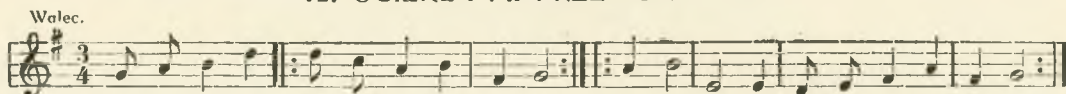
Dzioucho, dzioucho, ty moją musisz być,
Podajże mi dłoń, a do mnie się skłoń,
I moją zostou.

Dzioucho, dzioucho, musisz być moją ty
Nie masz nic w świecie mój drogi kwiecie
Milszego nad cię.

Dzioucho, dzioucho, ty moją musisz być
Bo mi cię rają, ojciowie dają
Moją musisz być.
(Zanotował Ł. Wallis.)



12. UCIEKŁA MI PRZEPIÓRECZKA.



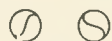
U - cie - kła mi prze - pió - re - czka w proso, a jo za nią nie - bo - ra - czek bo - so.

Pójdą jo się [:pani matki pytać,:]
[:Czy jo moga przepióreczka chytać,:]

A jakże ją [:pani matko chytać,:]
[:Aby się jej pióreczek nie tykać?:]

O możesz ty [:przepióreczka chytać,:]
[:Jeno sie jej pióreczek nie tykać.:]

Trza zostawić [:mój syneczku sieci,:]
[:To ci sama przepióreczka wleci.:]



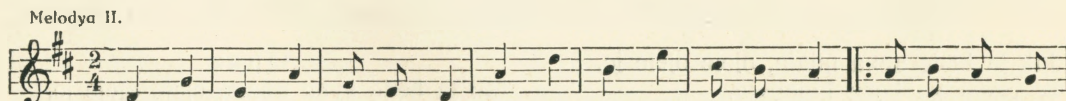
13. RAJYLI MI PIERWSZEGO.



Ra - jy - li mi pier - wsze - go, ma - mu - li - czko nie chca go, bo ten pier - wszy



bar - dzo py - szny, ma - mu - li - czko nie chca go.



Ra - jy - li mi pier - wsze - go, ma - mu - li - czko nie chca go, bo ten pier - wszy



bar - dzo py - szny, ma - mu - li - czko nie chca go.

Rajyli mi drugiego,
Mamuliczko, niechca go,
Bo ten drugi mo nos długi,
Mamuliczko, niechca go.

Rajyli mi trzeciego,
Mamuliczko, niechca go,
Bo ten trzeci bije dzieci,
Mamuliczko, niechca go.

Rajyli mi czwartego,
Mamuliczko, niechca go,
Bo ten czwarty pije z kwarty,
Mamuliczko, niechca go.

Rajyli mi piątego,
Mamuliczko, niechca go,
Bo ten piąty patrzy w kąty,
Mamuliczko, niechca go.

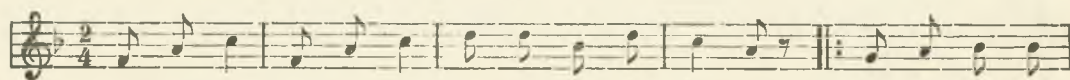
Rajyli mi szóstego,
Mamuliczko, niechca go,
Bo ten szósty bardzo tłusty,
Mamuliczko, niechca go.

Rajyli mi siódmego,
Mamuliczko, wezna go,
Bo ten siódmy bardzo szumny,
Mamuliczko, wezna go.

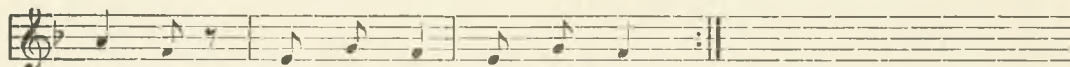


(Zanotował L. Wallis.)

14. LECIAŁ PIES BEZ OWIES.



Le - ciał pies, bez o - wies, su - ka bez po - gan - ka, stra - cił pies ga -

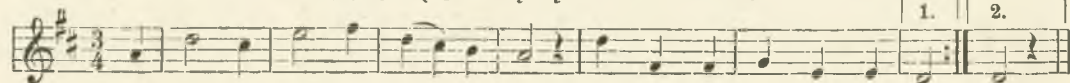


lo - ty a su - ka ka - tan - ka.



(Zanotował L. Wallis.)

15. JAK JA BĘDĘ SYNA MIAŁA.



Jak ja bę - dę sy - na mia - ła, o je je, o je je je je.
Czem go bę - dę po - wi - ja - ła, o je je, o je je je.



O mam ci ja zło - ty po - sek, bę - dzie z niego po - wi - jo - czek, o je je, o je je je.

Jak ja będę syna miała, ojeje ojeje je,
W czym go będę kolebała.

O n:

Pojadę ja do Krakowa,
Tam kolebeczka gotowa, ojeje ojeje je.

O n a:

Jak ja będę syna miała, ojeje ojeje je,
Cóż mu będę podścielała, ojeje ojeje je.

O n:

O mam ci ja dwie chusteczki,
Będą sprawne pieluszczyki, ojeje ojeje je.

O n a:

Jak ja będę syna miała, ojeje ojeje je,
Cóż mu będę jeść dawała, ojeje ojeje je.

O n:

Nazbieram ja fartuch kłósek,
Nawarzę mu garniec klusek, ojeje ojeje je.

O n a:

Jak ja będę syna miała, ojeje ojeje je,
Cóż mu będę pić dawała, ojeje ojeje je.

O n:

Pojadę ja do Berlina,
Przywieza mu miodu, wina, ojeje ojeje je.

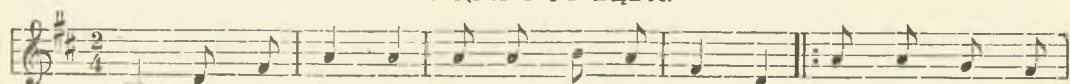
O n a: Jak przociele się dowiedzą, ojeje ojeje je,
 Cóż przociele na to pedzą, ojeje ojeje je.

O n: Cóż przyjacielom do tego,
 Przociele niech patrzą swego, ojeje ojeje je.



(Zanotował L. Wallis.)

16. KIEDY JO BĘDA.



Kie - dy jo bę - da z pół - no - cy wę - dro - wać, bę - dą mnie dziew -



czę - ta, bę - dą mie za - ło - wać!

Nie tak dziewczęta, jak jeden młodzieniec, Rączkach mu podała, trzy razych zemdląta,
 [:Co mie wyprawił na prawy gościniec.:] [:Bodejże jo bodej, kochanio nie znała.:]

Z prawego gościńca na zielono łączka, Kto kochanio nie zno, nad wszystko szczę -
 [:Podejże mi podej, najmilejszo rączka.:] [:Mo nocka spokojno, a dzień nie tęskli -
 śliwy,
 wy.:]



17. TE ROZBARSKIE PIĘKNE POLE.



Te roz - bar - skie pię - kne po - le, ja go o - rać nie mo - ga Po - wia -



da - ją roz - bar - skie dzie - we - czki, że na woj - nę iść mu - sza.

[:Ja na wojnę. Z wojny nazad
 A tyś się nie wydała.:]
 Powiedzże mi ty moja kochanko,
 Na kogoś ty czekała.

[:Ten piestronek, coś mi dała,
 Nie noszę go na palcu.:]
 Ażebyś se dzioucho nie myślała,
 Iż cię noszę w mem sercu.

[:A na kogóżby innego,
 Jak kochanku na ciebie.:]
 Bo ja cię se jednak w sercu noszę,
 Nie mogę żyć bez ciebie.

[:Tę chusteczkę, coś mi dała,
 Ja się nią nie ucieram.:]
 Ażebyś se dzioucho nie myślała,
 Że jo ciebie miłujem.

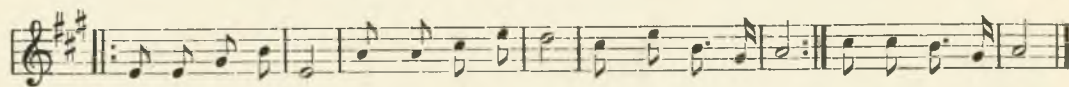
[:Zostoi z Bogiem ty dziewczeczko,
 Już ja opuszczam ciebie.:]
 Weźże sobie innego kochanka,
 Ja nie stoję o ciebie.

(Zanot. L. Wallis.)

18. NA TYM TU ROZBARKU.



Na tym to Roz-bar-ku w je-dnym do-mie, są tu dwie dziewe-czki a - le szu-mne



jach też je-dna miał, coch do niej cho-dził, czte - ry nie-dzie-le.

Cztery niedzielinki i dwie nocy,
Jak ta złota rybka woda toczy,

[:Jeszcze raz pójde, to jej się spytam,
Jeżeli chodzić mam.:]

Nie chodź ty syneczku, nie chodź do mnie,
Bo to wszystko będzie podaremnie.

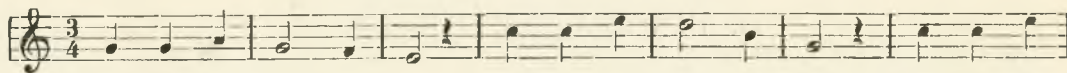
[:Ojciec wzbraniają, matka nie dają,
Iżech ubogo.:]

Choćbyś ty dziewczeczko nic nie miała,
Byleś mi się tylko podobała,
[:Pan Bóg statki ma, to nam jeden da,
To będziemy żyć.:]

(Zanotował L. Wallis.)



19. BEZ TA ROZBARSKO WIEŚ.



Bcz ta roz - bar - sko wieś, jest tam cho - dni - czek jest, któ - rym ja



cho - dzo - wał, któ - rym ja cho - dzo - wał do ko - chan - ki na wieś.

[:Teraz go tam niema,]
[:Wyrosła tam na nim:]
Zielona olszyna.

Wezna siekiereczka,
Zetna olszyneczka,
Jeszcze raz pojedę,
Jeszcze raz nawiedzę
Moja kochaneczka.

Przyjechał przed wrota,
Wystrzelił z karbacza,
Stój koniczku bronny,
Pięknie wystrojony,
Muzyczka zapłaca.

Muzyczka zapłacił,
Swą miłą zasmucił,
Muzyczka mu grała,
Aż cała wieś brzmiała,
Kochanka płakała.

W tym Rozbarskim polu
Jest głęboki stoczek,
[:Czekaj mnie kochanko:]
Jeszcze jeden roczek.

Jabym cie czekała
Rozek i półtora,
[:Gdybym ja wiedziała,:]
Iżę będę twoja.

Przed tą naszą sienią
Są wysokie progi,
[:Ej niejeden szelma:]
Złamał se tu nogi.

Pytam się kochanko,
Kajś mi konia dała,
Zdjętach z niego uzda,
Wrzuciłach ją w brózda,
Samach zapłakała.

(Zanotował L. Wallis.)

20. JASIO KONIA POIŁ.

Ja - sio ko - nia po - ił, Ka - sia wo - dę bra - ła, Ja - sio se za - śpie - wał.
Ka - sia za - pła - ka - ła, Ja - sio se za - śpie - wał, Ka - sia za - pła - ka - ła.

Nie płacz Kasiu nie płacz, będziesz ty mnie miała,	Nie na tom cię wtrącił, abym cię ratował, Ale na to wtrącił, abym ugruntował.
Będziesz ty Kasiuniu ze mną wędrowała.	Nadobną Kasiunię z wody wyciągnęli,
A gdy przyjechali do bystrego gaju,	Nieszczęsnego Jasia do kozy zamknęli.
Rozbieraj się Kasiu z bogatego stroju.	Nadobnej Kasiuni w wszystkie dzwony dzwonią,
A gdy przejechali przez ten most szeroki,	Nieszczęsnego Jasia we sto koni gonią.
Trącił Jasio Kasię w ten Dunaj głęboki.	Nadobną Kasiunię do grobu spuszczaają,
Oj zaczął się jemu fartuszek na kole,	Nieszczęsnego Jasia na powróż wieszają.
Ratuj mnie Jasiuniu, ty kochanie moje.	

(Zanotował w okolicy Strumienia nauczyciel Wiktor Kisza 1904.)



21. W TEM CIESZYŃSKIM POLU.

W tem cie - szyń - skim po - lu stu - dzie - ne - czka sto - i,
Nie wi - dać, nie sły - chać, nie wi - dać, nie sły - chać, ko - cha - ne - czki mo - i.

Czy ty się nie boisz,
Albo się mnie wstydzisz?
[:Ze do tej studzienki:]
Na wodę nie chodzisz?
Cóżbym się cie bała,
Albo się wstydziła?
Dyćbych jo za tobą,

Mój miły syneczku,
Do wody skoczyła!
Do wody, do takiej,
Co się wkoło toczy,
[:Za to mój syneczku,:]
Że masz czarne oczy.

Czarne oczka, czarne,
Ale niepozorne,
[:Pozorniejsze siwsze,:]
Ale nieszczęśliwsze.

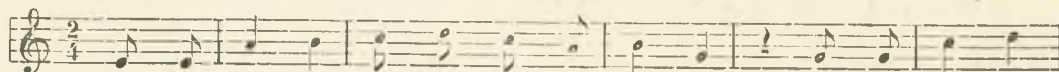
Któż cie tak syneczku,
Któż cie tak malował?
[:Że na twoje liczka:]
Farby nie szanował?

Któżby mie malował?
Jeny Pan Bóg z nieba.
Bo on dobrze wiedział,
Że mi krosy trzeba.

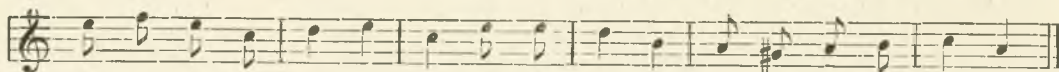
(Zanotowała P. Gryczówna w Łyżbicach,
1904. — Patrz „Na fojtowej roli“, „Zaranie“ II, str. 133.)



22. A JAK BĘDZIE PO DESZCZU POGODA.



1. A jak bę - dzie po de - szczu po - go - da, a jak bę - dzie



po de - szczu po - go - da, przyjdź ty sy - ne - czku do me - go o - gro - da.

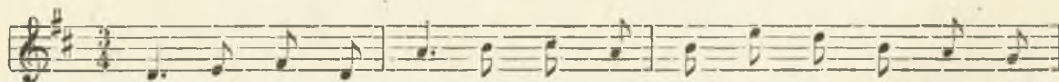
Nawoniosz se kwicio wioniącego,
Nabydziesz ty liczka rumianego.
Ach cóż mi jest po tej rumienności,
Kiedy nie mam ku tobie miłości.
Ach miej ty syneczku jeny ku mnie,
Dostaniesz ty rozmaryon u mnie.
Choćbyś mie ty rozmaryon dała,
Kiedys już ty z innym w ogródeczku stała
Nie dziwej się ubogiej sierocie,
To się trafi i pani we złocie.

Gdybyś była ubogo sierota,
Nie miałabyś łańcuszka ze złota.
Miałabyś ty pocioreczki drobne,
Jako mają dzieweczki chudobne.
Chociaż jo jest chudobno, ale wy mi grej -
cie,
A wy szwarne, bogate z kątów wyglądej -
cie!

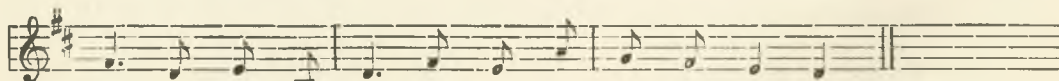
(Zanotował A. Hławiczka, Cieszyn 1902.)



23. STARY MŁODEJ NIE ŻALUJE.



Sta - ry mło - dej nie ża - lu - je, do ko - mo - re - czki ją



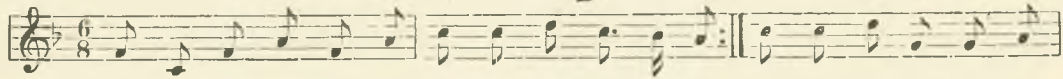
za - my - ku - je, Jo - wej, jo - wej! za - my - ku - je.

Puść mnie, stary, z tej komory,
Bo mnie tu główiczka bardzo boli.
Jowej! jowej! bardzo boli.

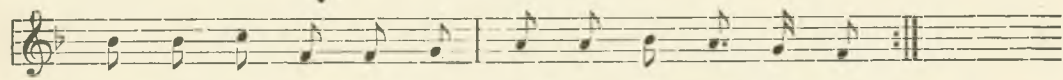
Lepiej z młodym ciernie kopać,
Niżeli ze starym wino łepać.
Jowej! jowej! wino łepać.

(Śpiewała A. Recmanikówna z D. Żużowa, zanotował And. Hławiczka 1904.)

24. ZAŚWIEĆ MI MIESIĄCZKU.



1. Za-świeć mi mie-sią-czku na ro-gu ko-ścio-ła, Po-wiedz mi ma mi-ła,



po-wiedz mi ma mi-ła, Je-źli bę-dziesz mo-ja.

Powiedz mi ma miła, jesi będziesz moja
Powiedz mi na razie,
Aż moje koniczki
Nie stoją na mrozie.

Bo moje koniczki toлары kosztują,
Z drogiego żelaza,
Ze samej oceli
Podkówinki mają.

Z drogiego żelaza, ze samej oceli,
Nie będziesz ty łachu
Babrał mej pościeli.

Bo moja pościółka jest pięknie usłana,
A twoja koszula
Trzy roki nie prana.

Nie dziw się dziewucho, brudna
U mojej matysi
Jest wodziczka trudna.

Do rzeki daleko, potoka tam niema,
Mogłaś mi ją wyprać,
Bai wybigłować.
Ty dziewucho moja.

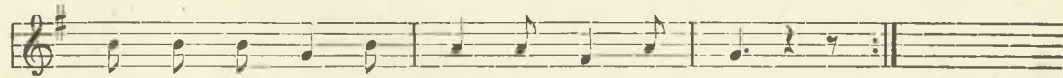
(Zanot. P. Gryczówna w Łyżbicach, 1904.)



25. SMUTNE, SMUTNE JE TO ŻYCIE.



Smu-tne, smu-tne, smu-tne ja ży-cie mam, Bo mo-ja ma-ma



nie zro-zu-mia-ła, cze-go ja nie mam.

Córko, córko, czego ty po mnie chcesz?
Sukienka nowa już jest gotowa,
Idź sobie ją weź!

Smutne, smutne, smutne ja życie mam,
Bo moja mama nie rozumiała,
Czego ja nie mam.

Córko, córko, czego ty po mnie chcesz?
Trzewiczki nowe już są gotowe,
Idź sobie ich weź!

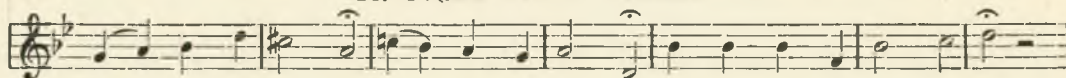
Smutne, smutne, smutne ja życie mam,
Bo moja mama nie rozumiała,
Czego ja nie mam.

Córko, córko, czego ty po mnie chcesz?
Młodzieniec młody stoi u wody,
Idź sobie go weź!

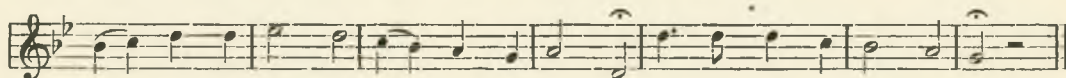
Dobłą, dobrą, dobrą ja mamę mam,
Bo ona przecież rozumiała,
Czego ja nie mam.

(Zapisał A. Kozieł, nauczyciel w Zamar skach, 1903.)

26. PRZEZ POLE JECHAŁ.



1. Przez po - le je - chał a smu - tnie wzdychał, Po dzie - u - szce na - do - bnej,



Roz - pu - ścił so - bie zło - te pio - se - czki, Ko - ni - czko - wi po gło - wie.

Ej zajrzyj mi zajrzyj, mój koniczku bran-	Gdybyś ty był dobry, syneczku nadobny,
Przez to pole jadący,	[ny, Pomógłbyś mi wołki gnać,
Aby usłyszała moja najmilejsza,	Ale z ciebie szelma, bo spisz do południa,
W okieneczku stojący.	A wołki mi nie chcesz gnać.

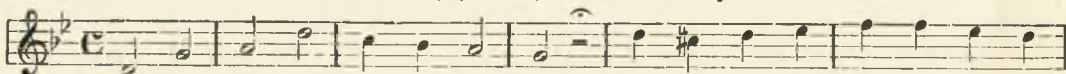
A gdy usłyszała, zaraz zapłakała,	W okieneczku stała i wianeczek wila,
O koniczka brannego,	Bielusińki jako kwiat,
Nie tak o koniczka, jako o syneczka,	Wypłakała sobie swoje oczka czarne,
O syneczka szwarneho.	Zmienił się i cały świat.

Czemuś ty nie przyszedł, abo nie przyjechał,	Jak pożenę wołki na zielone dolki,
Kiej ja po cie skozała,	Muzyka mi będzie grać,
Czyś ty nie miał konia, czyś ty nie był	Jak se będą spała pod kopeczką siana,
Czy ci mama nie dała? [doma,	Muzyka mi będzie grać.

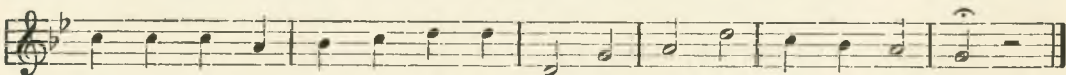
(Zanotował w okolicy Strumienia naucz. Wiktor Kasza, 1905.)



27. GÓRY, GÓRY ZIELENIEJĄ.



Gó - ry, gó - ry, zie - le - nie - ją, gó - ry, gó - ry zie - le - nie - ją,



mo - dym kwia - tkiem za - kwi - ta - ją, mo - dym kwia - tkiem za - kwi - ta - ją.

Szła Marya, szła płacząca,
Syna swego szukająca.
Nadeszli ją Apostoli,
Wszyscy byli nie weseli.
Czemużście nie weseli,
Czyście Chrysta nie widzieli?
Myśmy Chrysta nie widzieli,
Jak we czwartek przy wieczerzy.

Gdy chleb łamał i rozdawał,
Swoją świętą krwią napawał.
Ten chleb jedzcie, tę krew pijcie,
Bo mnie tej nocy stracicie.
Żydowie to usłyszeli,
Z octem żółci namieszali.
Jezusowi pić dawali
I z niego się naśmiewali.

Nie pij Jezu z octem żółci,
Bo się w Tobie serce smuci.

A potem go na krzyż dali,
Trzema gwoźdźmi przybijali.

Jego Maciczka płakała,
Aż jej krew z oczy kapiała.

Cyt, Maciczko, cyt że, nie płacz,
Mam trzeciego dnia zmartwychwstać.

Z tobą się do nieba dostać,
Tam na wiek wieków królować.

(Ze zbiorów ś. p. J. Londzina, naucz. w Zabrzegu.)



28. IDZIE SIEROTECZKA.

I - dzie sie - ro - te - czka sa - ma przez wieś dro - gą, w tem psy
ob - sko - czy - ły, w tem psy ob - sko - czy - ły sie - rot - kę u - bo - gą.

Nie było nikogo, by psy rozjuszone
Odegnąć, a bronić dziecko wylęknione.

I przyszedł Pan Jezus i podniósł swą rękę
I od zajadłych psów obronił dziewczynkę.

Gdziesz idziesz, sierotko, pyta dobrotliwie.
Mamuliczki szukać, odpowie płacziwie.

Tam przy kościółczku pod młodą li-
peczką
Znajdziesz mamuliczkę w zielonym gró-
beczku

Idzie sieroteczka poza kościółczek,
Znalazła pod lipką zielony gróbeczek.

Na grobie uklękła, łzami się zalała
I trzy razy ręką po nim zapukała.

Któż tam tyle puka po tym moim grobie?
To ja, mamuliczko, puście mnie ku sobie.

Moje drogie dziecko, cóżbyś tu jadała!
Piasek, mamuliczko, będę połykała.

Moje drogie dziecko, cóżbyś tu pijała!
Rosę na murawie będę zlizywała.

Moje drogie dziecko, idź ty ku macosze,
Ona cię pożywi, oblecze, uczesze.

Moja mamuliczko, gdy ona mnie czesze,
To mi z mojej głowy krew strumieniem
ciecze.

Moja mamuliczko, kiedy mnie obleka,
Do mojej sukienki, po ziemi mnie smyka.

A kiedy mnie myje, po głowie mnie bije,
Gdy mi włosy splata, izbę mną zamiata.

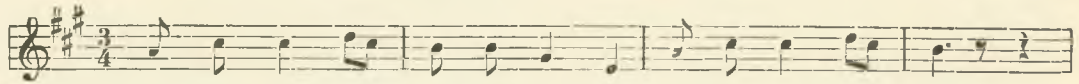
Swoim własnym dziatkom sukienki spra-
wuje,
A mnie sieroteczce strzępeczki związuje.

I wtem przylecieli z nieba dwa anieli
I biedną sierotkę z sobą w niebo wzięli.

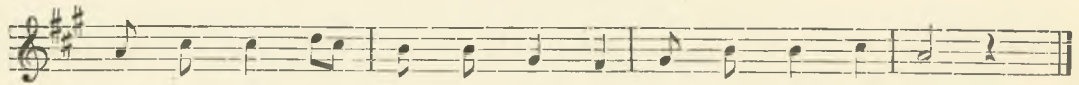
A zaś złej macochy, jak słusznie przystało,
Czarni w piekło wzięli i duszę i ciało.



29. JUŻEŚ NIE NASZA, MARYSIO.



Ju - żeś nie na - sza Ma - ry - sio, ju - żeś nie na - sza,



Cze - ka - ją cię czte - ry ko - nie, pią - ta ko - la - sa.

Jużeś za wodą, Marysio, jużes za wodą, Nieskoro potem, Marysio, nieskoro potem,
Czeka na cię ten Jasinek z wielką urodą. Jak se będziesz wycierała oczka za pło-
Teraz se obacz, Marysio, teraz se obacz, tem.
Jeżeli będzie z tego Jasia dobry gospodarz.

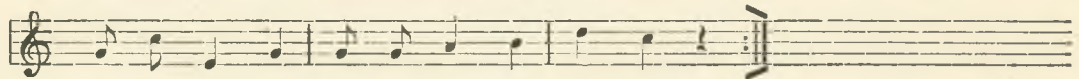
(Nr. 28 i 29 ze zbiorów ś. p. Józefa Londzina, naucz. w Zabrzegu).



W NIEDZIELICZKĘ WZAS RANIUSKO.



W nie-dzie-li-czkę, wczas ra - niu-śko, Szedł pan na za - ją - ce. Na-de-szedł tam



trzy pa-nien - ki na zie - lo - nej łą - czce.

O, nie chodź tam, nie chodź, bo ci jej
nie dają,
Bo tam nie dla ciebie to dziewczę cho-
wają.

Choć mi jej nie dają, to ja jednak
pójdę,
Mojej najmilejszej pięknie podziękuję.
Jak przeszedł do izby, matce się ukło-
nił,
I ze swoich oczu dwie łezki uronił.

Matko moja, matko, dla Boga miłego,
Przyjmijcie mnie, proszę, za syna swo-
jego.

Bo ja żyć nie mogę bez tej waszej Zosi,
Albo niech mnie ziemia więcej już nie
nosi.

Chłopcze, tyś jest godzien mojej przy-
chylności,
Boś pokochał Zosię ze szczerzej miłości.

Więc kiedy już takie Boże przeznacze-
nie,

To i ja wam daję moje przyzwolenie.

Niech twą żoną będzie ma córka je-
dyna,

I ciebie przyjmuję za swojego syna.

(Nr. 28 i 29 ze zbiorów ś. p. Józefa Londzina, naucz. w Zabrzegu).

